

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZALIEM.

# EXPRES

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 26 STYCZNIA 1931 R.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 26

Pamiętaj:  
numer pojedynczy  
„Republiki”  
kosztuje tylko

# 15 groszy!

### Statek angielski ostrzeliwany za przemyt alkoholu

New York, 26 stycznia.  
W dniu wczorajszym nadbrzeżna straż graniczna ujęła statek angielski „Josephine”, szmuglujący alkohol do Stanów Zjednoczonych. Kapitan statku został w czasie ostrzeliwania zabity.

Wypadek ten wywołał w kołach waszyngtońskich wielkie wrażenie, a ambasada angielska wdrożyła energiczne dochodzenie celem ustalenia z jakiej odległości statek angielski był ostrzeliwany.

### Bojkot wyborów w Hiszpanii

Madryt, 26 stycznia.  
Partja socjalistyczna w Hiszpanji po stanowiła bojkotować mające wkrótce nastąpić wybory. Socjaliści hiszpańscy uważają, że obecne wybory stanowią błąd tylko szopkę, wobec czego wogóle wstrzymują się od głosowania.

### Włamanie

Łódź, 26 stycznia.  
Ubiegłej nocy dokonano włamania do mieszkania Eryka Harda przy ul. Abramowskiego 1. Złoczyńcy otworzyli drzwi wejściowe przy pomocy podrobionych kluczy i wynieśli wszystkie wartościowe przedmioty ogólnej wartości kilku tysięcy złotych.

P. Hard dopiero rano stwierdził kradzież. Sprawców dotychczas nie ujęto.

# Autobus wpadł do rzeki

topiąc wszystkich pasażerów. — Sześć osób poniosło śmierć. — Szofer aresztowany.

## Siraszna katastrofa w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 26 stycznia.  
Wczoraj rano w Bydgoszczy wydarzyła się wstrząsająca katastrofa autobusowa.

Autobus zjeżdżający z pobliskiego miasta steczka Fordon znalazł się na ul. Frankego, położonej tuż przy Brdzie, wskutek silnej gołoledzi, zaczął się staczać wprost ku rzece. Szofer autobusu starał się wszelkimi siłami skierować maszynę na jezdnie, lecz nie zdołał już tego uczynić. W chwili gdy auto wjeżdżało już do wody, szofer, jak również i właściciel wozu wyskoczyli na chodnik i w ten sposób uniknęli niebezpieczeństwa. Autobus wraz z pasażerami zanurzył się w wodzie aż po dach.

Jednemu z pasażerów udało się otworzyć drzwi. Dopłynął on szybko do brzegu, pozostali jednak pasażerowie nie zdołali się wydostać. Rozległy się

przeraźliwe wołania o pomoc.

Zaalarmowano straż ogniową, która odrabiała siekierami dach samochodu i przez uczyniony w ten sposób otwór, wydobyla na brzeg 8 nawpół przytomnych pasażerów.

Sześciu innych nie dawało już żadnych oznak życia. Wezwany lekarz zdołał jedynie stwierdzić zgon. Nazwiska zmarłych brzmią: Mordka Czerni-

chowski, Herbert Prieske, Begach Manfred, Wiktorja Ratajczak, Feliks Gronowski i Edward Hochszulz.

Rannych pasażerów w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

Na miejsce wstrząsającej katastrofy zjechały władze śledcze, które wszczęły energiczne śledztwo. Szofer został aresztowany, gdyż jak ustalono ponosi on winę za katastrofę.

## Służąca napadnięta przez szczury dotkliwie pogrążona dziewczyna siraciła przytomność

Łódź, 26 stycznia.  
Wczoraj wieczorem pogotowie otrzymało, nienotowany bodaj dotychczas w Łodzi, meldunek o pogrążeniu przez szczury.

14-letnia Leokadia Kubacka, służąca, zamieszkała przy ul. Gdańskiej 27 około g. 9-ej powracała do domu. Gdy znalazła się na podwórzu wspomnianej kamienicy przy wejściu z oficyny, spadła jej na ziemię moneta 5-wa. Dziewczyna nachyliła się i poczęła szukać pienię-

dzy. W tym momencie rzuciło się na nią kilka szczurów, które dotkliwie ją pogrążyły.

Kubacka wskutek dotkliwego bólu i przerażenia straciła przytomność. Po upływie kilku minut zauważyli ją lokatorzy przechodzący przez podwórze. Przenieśli oni dziewczynę do bramy i zawezwali pogotowie.

O wypadku zawiadomiono również policję, która zainteresowała się stanem sanitarnym posesji przy ul. Gdańskiej 27

## Warjat zabił dozorcę

Tragiczne zejście w zakładzie dla obłąkanych

Bydgoszcz, 26 stycznia.  
Przed kilku miesiącami pod Gnieznem rozegrała się krwawa tragedia. Ro botnik Edmund Przybylski podejrzewając o zdradę swą narzeczoną, Skibińską, pozbawił ją życia wystrzałem z rewolweru i następnie zamordował właściciela fabryki szkła Warma.

Po dokonaniu tej zbrodni zbiegł, lecz szybko został schwytany. W toku śledztwa władze postanowiły przewieźć go do zakładu dla umysłowo chorych w Kochborowie, celem dokonania ekspertyzy psychiatrycznej. W zakładzie tym Przybylski przebywał do tej pory i dzień w dzień urządzał piekielne awantury.

Gdy wczoraj w czasie ataku furji przystąpili doń dwaj dozorczy szpitalni, wyrwał jednemu z nich pęk dużych kluczy, i zaczął nim zadawać ciosy. Jeden z dozorców poniósł śmierć na miejscu, drugi został ciężko ranny.

## Trzęsienie ziemi na Jawie

Łondyn, 26 stycznia.  
W dniu wczorajszym nastąpiło nowe trzęsienie ziemi na wyspie Jawie. Skutkiem trzęsienia 22 osoby straciły życie, a wiele zostało rannych.

Kraków, 26 stycznia.

W dniu wczorajszym policja krakowska wpadła na trop nienotowanego jeszcze dotychczas oszustwa, które wywołało w całym Krakowie ogólne poruszenie. Okoliczności tej niezwyklej afery przedstawiają się następująco:

Sprawa ta sięga jeszcze roku 1927. W tym to czasie bezdzietne małżeństwo Liljenthalów, zamieszkiwało przy ul. Zabłocie 9.

Służyła u nich od pewnego czasu 24-letnia Rozalja Pałkówna, pochodząca z Woli Ostaleckiej, powiatu Mielec.

W marcu 1927 roku Pałkówna powiła niesłubne dziecko płci męskiej.

Ochrzcili ona je i nadała mu imię Józefa. Liljenthalowie namówili wówczas służącą, by odstąpiła ona im dziecko na

własność.

W celu zatarcia śladów Pałkówna wszędzie opowiadała, że dziecko jej w szpitalu zmarło.

LILJENTHALOWA ZAŚ DLA UPOZOROWANIA POŁOGU, POŁOŻYŁA SIĘ NA KILKA DNI DO ŁÓŻKA, wezwała do siebie akuszerkę Kunegundę Garkową (Królowej Jadwigi 20).

Garkowa wystawiła Liljenthalom świadectwa, że Liljenthalowa powiła dziecko płci męskiej.

Rabin podgórski na podstawie wyciągu z ksiąg ludności dokonał obrzeza-

nia ochrzczonego już przedtem noworodka i nadał mu imię Adolf, wystawiając mu metrykę, jako synowi Władysława i Rozalji Liljenthalów.

Ponieważ Liljenthal jest starszym ogrodnikiem, pobierał z tego tytułu dotatek ekonomiczny od trzech lat.

Dopiero teraz, dzięki poufny informacjom, piąty komisariat zajął się tą sprawą i ustalił podane powyżej fakty.

Policja aresztowała niesumiennej akuszerkę i odstawiła ją do dyspozycji sądu okręgowego. Liljenthalem zajęły się władze wojskowe.

## Grupa terrorystów zdemolowała sodowiarnię. Niezwyczajna zemsta komunistów

Warszawa, 26 stycznia.  
Przy ul. Bagno 3/5 grupa terrorystów uzbrojona w cegły, kamienie i kawałki muru wybiła 5 szyb, rozbiła 6 szklanek i dwa zbiorniki szklane do soku w sodowiarni Dory Akerman.

Znajdujące w sodowiarni niewiasty skryły się za ladą. Dokonałszy napadu terrorystów rzucili się do ucieczki w kierunku Placu Grzyhowskiego.

Akermanowa pobiegła za nimi, krzycząc: „Trzymajcie złodzieja”. W pobliżu ul. Próżnej Akermanowa dopadła jednego z uciekających i chwyciła go za kark.

W tej chwili nadbiegł drugi terysta, który uderzył Akermanową tak silnie,

że upadła. Po chwili podniosła się ona jednak i dalej goniła napastników. Wywołała się zbiegowisko i policjant zdołał ująć obu uciekających.

Po odprowadzeniu do komisariatu okazało się, że byli to Matys Szczupak i Judel Lewitan (Miła 27).

Aresztowanych przekazano do dyspozycji policji politycznej. Podobno powodem teroru była zemsta komunistów za aresztowanie sześciu terrorystów za podobne napady. Koledzy aresztowanych domagali się, aby właściciele wytwórni wód mineralnych przyczynili się do wypuszczenia aresztowanych na wolność.

## Wywiadowca ranił śmiertelnie awan'urnika, który chciał odbić aresztowanych

Warszawa, 26 stycznia.  
W nocy z soboty na niedzielę o g. 2 przy zbiegu ul. Żórawiej i Marszałkowskiej wynikła bójka nożowa. Będący w tym czasie w obchodzie wywiadowcy urzędu śledczego Kubacki i posterunkowy pierwszego komisariatu Józef Ryzkowski, zatrzymali dwóch uczestników bójki 24-letniego Juliana Wiśnierskiego (Szczęśliwicka 3), który otrzymał rany kłote lewego pośladka i Józefa Chojnackiego, lat 27 (Barska 19).

W drodze do komisariatu przed domem przy ul. Żórawiej 32, aresztowanych usiłował odbić jacyś osobnicy. Wywiadowca Kubicki po trzykrotnym ostrzeżeniu wyjął rewolwer i w obronie własnej i kolegi strzelił raniąc w lewy pośladek 30-letniego Władysława Góreckiego.

Rannego przewieziono do szpitala św. Rocha, gdzie po upływie kilku godzin zmarł wskutek przebiecia kulą jamy brzusznej.



# WNUK WŁADCY KAMERUNU PUCYBUTEM

Książę Jim Jim ukrywający się pod nazwiskiem Mr. Bell ciężko zarabia na chleb.

## Jeden z jego braci jest lekarzem, a drugi adwokatem w Gdańsku

Na skutek wielu przewrotów politycznych, w które tak obfitowały ostatnie lata, na całym świecie napotkać można szereg zdetronizowanych królów i królików, podupadłych, pędzących nędzną żywot na wygnaniu, książąt i t. d.

Niewątpliwie szalony kontrast między okresem świetności dawnych czasów a życiem obecnym, w najbardziej jaskrawy sposób uwypuklił się w zmiannej karierze Mr. Bell, byłego księcia z Kamerunu, Jim Jim.

Szeroki ogół dawno już zapomniał o wnuku słynnego króla kameruńskiego i byłego wasala cesarza niemieckiego.

Lecz oto niedawno, dzięki przypadkowi, zainteresowano się nim znowu. Został on mianowicie odkryty przez znanego podróżnika, znawcę Kamerunu, Knutsona, który spotkał go w wielkim sztokholmskim domu towarowym, gdzie jego królewską mość pełni obecnie funkcję pucybuta... Mr. Bell został zaangażowany przez pewną hamburską firmę, która użyła go, jako żywej reklamy do propagowania kremu do czyszczenia obuwia.

Dla podkreślenia kontrastu między przeszłością, a chwilą obecną, wystarczy wspomnieć, iż dziadek pucybuta przed anektowaniem Kamerunu przez Niemcy był najpotężniejszym władcą w całym Kamerunie, sprawował rządy nad dziesiątkami tysięcy murzynów, był panem życia i śmierci przeszło 3000 niewolników, a harem jego składał się ze 100 kobiet.

Mister Bell opowiada z uśmiechem, iż temu to haremu zawdzięcza, iż niejednokrotnie spotyka członków swej rodziny, o których dawniej nie miał najmniejszego pojęcia. Ojciec jego posiadał wprawdzie mniejszy harem, liczący tylko 50 kobiet, mimo to w wielu stolicach europejskich Mr. Bell spotykał licznych swych braci, których nie znał nawet z widzenia.

Mr. Bell zapewnia, iż zrezygnował dobrowolnie z przepychu na dworze kameruńskim, gdyż postanowił własną pracą zarabiać na chleb powszedni. Matka jego była księżniczką szczepu Malimba, ojciec otrzymał wykształcenie w Europie, studiując przez 5 lat w Anglii. Po ojcu odziedziczył Mr. Bell skłonność do podróżowania.

Mając lat 14, udał się on do Niemiec. Odprowadził go jeden z jego 12 braci, który obecnie jest lekarzem we Frankfurcie, inny brat jest adwokatem w Gdańsku, najstarszy zaś odziedziczył koronę królestwa Kamerunu.

Mr. Bell, który podczas swej barwnej kariery uprawiał przeróżne zawody, trudniąc się naprzemian handlem, muzyką e. t. c., wspomina o wielu ciekawych szczegółach z okresu swej „książęcej” młodości.

Pamięta on, jak w roku 1884 zawiązała po raz pierwszy w Kamerunie niemiecka flaga. Dziadek jego, King Bell I, był bardzo oddany cesarzowi niemieckiemu, inne szczepy zajęły jednak wro-

## Węgiel z powietrza

Prezes towarzystwa chemicznego w Londynie, prof. dr. Herbert Lewinsteen, wygłosił na dorocznym walnym zebraniu odczyt, którego sensacyjną treść omawia teraz cała prasa angielska. Profesor ten zapowiedział mianowicie, że wkrótce chemia zacznie wydobywać z powietrza węgiel i inne materiały palne syntetyczne, tak jak już dziś wydobywa się żelazo. Materiały te wydobyte z powietrza, zastąpią w zupełności węgiel kamienny.

Okazuje się więc, że wojna światowa miała swoje dobre strony. Chemia zabrała się nie na żarty do wydzierania powietrza, wszystkich jego składników i sił, które w niem drzemały bez żadnego pożytku dla ludzkości. Stoimy przed okresem rozkwitu wiedzy, w którym człowiek będzie czerpał z powietrza, jak również z wody, ziemi i słońca, po trzebne mu surowce.

gie stanowisko; zorganizowały one napad na stolicę, i król musiał ratować się ucieczką w małej łodzi. Ukrył się on na stępie u swych przyjaciół nad rzeką Mungo. Stolica została doszczętnie zniszczona, ocalały tylko budynki królewskie. Handel zamarł wówczas zupełnie. Przedsiębiorstwa musiały płacić murzy nom dziennie po 7 funtów, aby nie wznieśli ogień pożarów. Dopiero po przybyciu niemieckiej floty wywrotowcy zostali pobici i król Bell przywrócony do dawnej władzy.

Mr. Bell przypomina sobie również z okresu, gdy był 7-letnim chłopcem, przybycie pierwszego białego misjonarza. W zabobonnym strachu przed białym przybyszem wszyscy tuzimcy po uciekali. Misjonarz został, mimo to, bardzo życzliwie przyjęty przez króla i wkrótce począł on udzielać lekcji rodzinnie królewskiej w nauce pisania i czytania oraz innych przedmiotów.

Zarówno dziadek, jak i ojciec Bella

byli wielkimi zwolennikami misji. Złożyli oni uroczystą przysięgę, iż nie będą używali żadnych trunków alkoholowych za wyjątkiem szampana i piwa.

Działalność misji doprowadziła wkrótce do ostrych konfliktów, które zakończyły się nową wojną domową. Król musiał znowu uciekać. Po jego powrocie został zwołany parlament, który zezwolił misjonarzom na prowadzenie ich akcji oświatowej.

Król zamieszkiwał w pałacu urządzonego z niezwykłym przepychem. Całe urządzenie zostało sprowadzone z Berlina. Do Kamerunu przybyły dwa ogromne okręty, naladowane mnóstwem cennych przedmiotów.

„Tak, — inne to były czasy” — kończy z głębokim westchnieniem smutku Mr. Bell swe opowiadanie, zabierając się do czyszczenia eleganckiego paryskiego pantofelka młodej szwedki, która właśnie w tym momencie postawiła swą stopę na stoleczku.

## Gęś w królewskiej koronie na przyjęciu wieśniem dla przywódców rewolucyjnych

W tych dniach w Madrycie odbył się bankiet, jakiego dotąd nie było jeszcze na świecie, a który stanowi swojego rodzaju curiosum. Mianowicie „Madrycki dom narodowy” — jednoczący w sobie wszystkie socjalistyczne związki zawodowe — urządził bankiet dla przesiadujących w więzieniu przywódców ostatniej rewolucji w Hiszpanii. Wszystkie potrawy posłane były do więzienia w specjalnych, hermetycznie zamkniętych talerzach.

A „gwoździem” tego bankietu był olbrzymi tort, przystrojony marcepanowymi figurkami. W centrum znajdowała się symboliczna figura republiki kogut z czapką jakobińską na głowie. Obok koguta stały cztery gęsi. Każda z tych gęsi miała na głowie specjalny strój. Jedna nosiła królewską koronę, inna — kask gwardji obywatelskiej, trzecia — cylinder ministra, a czwarta — wojskową czap-

kę. Na torcie widniał napis: „Gęsi rządzą”.

Symboliczne znaczenie tego tortu było jaskrawe. Świadczy ono najdobitniej o humorze, z jakim odnosi się wszyscy w Hiszpanii do spraw politycznych. I niewątpliwie to było przyczyną, że administracja więzienia zezwoliła na urządzenie bankietu i na oddanie tego tortu uwiecznionym. Bankiet odbył się w głównej sali więziennej i przeciągnął się do późnej nocy. Brał w nim udział wszyscy uczestnicy powstania, znajdujący się w więzieniu madryckim. A kulminacyjnym punktem bankietu było pokrojenie tortu i zjedzenie go przez obecnych.

Nie tylko jednak w Madrycie siedzą uwiecznieni powstańcy. W Saragossie i Jaen znajduje się w więzieniu 350 rewolucjonistów. I dla nich również ma być urządzony taki sam bankiet, przez „Madrycki dom narodowy”.

## Przed wyborem „Miss Europy” Doroczny bal w operze. — Jak się zachowują „najpiękniejsze”. — Psychologia nagrodzonej piękności

W lutym odbędzie się w Paryżu doroczny konkurs obranych piękności wszystkich krajów, celem obioru „Miss Europy” na rok 1931. Konkurs ten w roku bieżącym odbywa się już po raz trzeci. Po raz trzeci zjedzie się do Paryża 20 najpiękniejszych dziewcząt wszystkich krajów, które staną przed surowym jury na balu w Operze.

Znakomity dziennikarz francuski Maurice de Waleff, który po raz trzeci zajmuje się już organizacją tego światowego konkursu i za każdym razem towarzyszy „Miss Europie” w drodze jej na wszechświatowy konkurs do Galvestone, opisuje na łamach „Paris Midi” swe wrażenia z dziedziny psychologii królowych piękności.

Maurice de Waleff opowiada, że gdy dziewczęta obrane królowiami w swych państwach przybywają do foyer Opery paryskiej, gdzie mają wystąpić w całej okazałości, mieszają się niezwykle i mała wygład tak przestraszony, że członkowie jury muszą ciągle rozmawiać z nimi, aby podtrzymać je na duchu. A gdy przed ich oczyma ukazują się estrada, na którą trzeba wejść i ukazać się wielotysięcznym tłumom, męstwo zupełnie opuszcza pretendentki do tytułu najpiękniejszej niewiasty świata. Bledna, kurczową chwytają się za portierey kulis i trzeba już wówczas użyć siły, aby wywnoczyć je na środek estrady.

Ale człowiek do wszystkiego się przyzwyczaja. Straszny jest tylko początek. I po ciężkiej próbie w Operze, kandydatki czują się już znacznie lepiej i są spokojne w czasie trwania narad jury. Demonstrując przed sędziami swą urodę, są znów pewne siebie, na ustach wykwita uśmiech i oczy płoną pełnym blaskiem.

Tam już niema bowiem sali, załanej potokami światła, niema morza głów ludzkich — jest tylko 20 mężczyzn, poważnie traktujących swe zadanie.

Każda pretendentka zupełnie szczerze uważa siebie za najbardziej ładną i najbardziej zasługującą na wyróżnienie. Obiektywizmu niema w nich wcale i gdy wreszcie jury ogłasza wyniki konkursu, niewyróżnione piękności są bardzo zmartwione faktem, iż jury się pomyliło, niż tem, że nie zostały wyróżnione. Nic dziwnego zresztą. W domu, w rodzinie i w ojczyźnie tyle razy powtarzano im, że są najpiękniejsze i że bez wątpienia zdobędą pierwszą nagrodę, że z zupełną pewnością siebie stają one przed jury, przekonane, że omyłki być nie może i że to właśnie ona a nie inne, zostanie wybrana. I niewątpliwie niema wśród nich żadnej, która po przyjeździe do domu nie opowiadałaby, że jury było stronnicze i nie obiektywne. Tylko zwyciężczyni uważa wyrok jury za słuszny i właściwy.

## Co raz więcej młodzieży europejskiej

studjuje na uniwersytetach amerykańskich

W ostatnich latach zaobserwowano wielki pęd młodzieży do studjów na uniwersytetach amerykańskich. Jest to tem dziwniejsze, że tylko politechniki amerykańskie uważane były za lepsze od europejskich, natomiast uniwersytety tamtejsze nie mogły się równać z uczelniami europejskimi.

Faktem jest jednak, że młodzież europejska w ostatnich latach coraz chętniej jedzie za ocean, aby tam czerpać z nauki. Ogółem na uniwersytetach amerykańskich jest 10 tysięcy studentów obcych. W uniwersytecie „Columbia” studjuje 710 obcych studentów, rekrutujących się ze wszystkich państw świata. Po nim następuje uniwersytet nowojorski, który liczy również pokaźną ilość studentów obcych.

Ostatnio jednakże stosunek władz amerykańskich do obcych studentów zmienił się na gorsze. Od pierwszej chwili przybycia obcego studenta do Ameryki, ustanawia się nad nim ścisłą kontrolę, a za trzy zasadnicze przewinienia otrzymuje on polecenie opuszczenia kraju.

Po skończeniu studjów i otrzymaniu dyplomu, student — cudzoziemiec musi natychmiast opuścić Amerykę. Opornych wysyłają etapem.

Ale po za tem, nie czyni się obcym studentom żadnych trudności w studjach. Chodzi tylko o to, aby student — cudzoziemiec nie stał się groźnym konkurentem dla absolwenta krajowego.

## Hotele - olbrzymy

w Stanach Zjednoczonych

W Stanach Zjednoczonych jest obecnie 27 hoteli, posiadających ponad 1000 łóżek, 7 obliczonych na przeszło 2,000 mieszkańców. Hotel Stevensa w Chicago może jednocześnie pomieścić 3000. Największa ilość tych wielkich hoteli znajduje się w Chicago jest ich 9, a mieści się w nich ogółem 14,263 osoby. W New Yorku jest takich hoteli 7 na 9,954 ludzi. Po dwa hotele olbrzymy posiadają miasta Filadelfia i Buffalo, reszta znajduje się w Bostonie, Detroit, Waszyngtonie, Montrealu, Cleveland, Cincinnati. Wszystkie te hotele zostały zbudowane lub do tych rozmiarów powiększone w latach 1919—1927. Ostatnio wybudowano jeszcze 20 gmachów hotelowych o pojemności obliczonej na 28,183 osoby.

Bardzo często twierdzą niektórzy, że powodzenie na światowym konkursie jest ryzykowne dla przyszłego życia każdej „miss”. Ale Maurice de Waleff stanowczo oponuje przeciwko takiemu twierdzeniu. Jedyne jego zdaniem, niebezpieczeństwo powodzenia tkwi w tem, iż cierpi na tem wrodzona skromność dziewczęcia. Powodzenie może zawieść niejedną młodą główkę.

Następnie de Waleff opowiada o tem, jak odbywają się wybory „Miss Universum” w Galvestone. I przy tem przytacza fakt, jaki miał miejsce w ubiegłym roku, gdy „Miss Europe” przegrała z drugie miejsce. Urodziwa niewiasta była obrażona. Uważała ona, że sędziowie byli tendencyjni że specjalnie przedstawicielkę Europy umieścili na drugie miejsce, a pierwszeństwo niesprawiedliwie przyznali amerykance. I demonstracyjnie nie przyjęła drugiej nagrody w wysokości 25,000 franków.

Ale Maurice de Waleff tytyrdzi, że wybory te są istotnie zupełnie obiektywne i że obrana amerykanka zasługiwała całkowicie na miano „Miss Universum”. Najlepszym dowodem tak bardzo obiektywni są sędziowie, jest zdaniem de Waleffa, fakt, iż mimo, że wybory „Miss Europe” odbywają się w Paryżu, dotychczas jeszcze „Miss Francia” nie była ani razu wyróżniona.



# Stan sanitarny miast polskich

## 105 miast i miasteczek posiada złą wodę, zaledwie 45 wodociągi, a tylko 9 kanalizację.

Związek miast polskich swego czasu przeprowadził interesującą ankietę w sprawie stosunków sanitarnych i kulturalnych w naszych miastach. Na ankietę odpowiedziało 268 miast ze wszystkich województw, z wyjątkiem wileńskiego, pomorskiego i Górnego Śląska.

Jak wykazały ścisłe dane statystyczne w województwach warszawskim, łódzkim, lubelskim, kieleckim i białostockim ze 105 miast, liczących do 50 tysięcy ludności, w 67 bruki są złe, w 29 średnie, a tylko w trzech ulepszone. (Bruki średnie — z kamienia polnego, niezniekształcone, nie posiadające wybojów. Bruki lepsze — złożone w całości lub w części z kostek granitowych, drewnianych, porfirowych, czy asfaltu).

W województwach: nowogrodzkim, poleskim i wołyńskim, z 19-tu miast, objętych ankietą, w siedmiu niema wcale bruków, w ośmiu są złe bruki, w czterech są średnie. Żadne z miast tej dzielnicy nie posiada bruków ulepszonych.

W województwie poznańskim na 45 miast, objętych ankietą, wszystkie są za brukowane. Dwanaście ma złe bruki, dziesięć — średnie i dwanaście, trzy — ulepszone.

W województwach: krakowskim, łwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim z 86 miast 3 nie ma wcale bruków, 25 miast — złe, 43 — średnie i 13 — ulepszone.

Usuwanie śmieci i odpadków nie jest prawidłowo zorganizowane w żadnym, prócz Poznania, mieście polskiem. Na 256 miast, objętych ankietą, 199 nie posiada żadnej organizacji przy usuwaniu śmieci, pozostałe zaś mają przynajmniej tabory miejskie, służące do wywozu odpadków poza obręb miasta, lub też wozy wynajmowane od prywatnych przedsiębiorców.

Z 256 miast, z ludnością do 50 tysięcy, 149 posiada złą wodę. W 84 miastach są studnie wiercone, z których czerpie się wodę, nie odpowiadającą przepisom sanitarnym i higienicznym, zaledwie 45 miast posiada wodociągi.

### Dziś premjera

w „Dobrym Wieczorze”

Jedyny teatr rewji w Łodzi występuje dziś z premierą szampańskiego widowiska p. K. Toma, dra Pietraszka, R. Roma i K. Brzeskiego pod nazwą „Tego jeszcze nie było”. Oryginalność numerów, — przepych dekoracji i kostiumów, cięta satyra tekstów ma przewyższyć wszystko to co dotychczas Łódź oglądała w widowiskach rewjowych. Udział całego zespołu. Reżyserja K. Brzeskiego. Tańce i ewolucje układu baletmistrza Zygmunta Patkowskiego. Malownicze dekoracje pędzla Stanisława Fraska. Do najlepszych numerów rewji zaliczyć można: atrakcję dancigową, Pimprinelle, Milongitte i wreszcie oryginalne wycieczki „Parada gwiazd” w których — uplastycznione są popularne postaci łódzkie jak: red. Ołtaszewski, dyr. Adwentowicz, Kazimierz Junosza-Stępowski, red. Polak i wielu innych. Specjalnie napisana konferensjerka polityczną kolejno prowadzić będą na zmianę pp.: H. Bożewska, R. Hryniewiczówna i A. Aleksy. Dzisiejsza premjera ze względu na jej charakter i oryginalność wzbudza w całej Łodzi zrozumiałe zainteresowanie.

**Nieście pomoc najbiedniejszym!**

W województwie poznańskim pod tym względem sprawa przedstawia się znacznie lepiej. Niema tam nigdzie złej wody i na 45 miast — 19 posiada wodociągi.

W Małopolsce na 76 miast wodociągi istnieją w 24. W pozostałych miastach woda przeważnie nie odpowiada wymogom zdrowotnym.

Kanalizacja istnieje tylko w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Cieszyńcu, Bydgoszczy, Toruniu, Katowicach i obecnie już i w Łodzi, gdzie jednak nie jest jeszcze zupełnie ukończona. Inne miasta mają tylko częściową kanalizację.

Pewna ilość miast wprowadziła t.

zw. ulepszony system wywożenia nieczystości, stosując wozy hermetyczne z pneumatycznym opróżnieniem dołów kloacynnych. Ulepszony ten system, przeważnie w połączeniu z częściową kanalizacją, stosuje prawie połowe ogólnej liczby miast b. zaboru pruskiego, i trzecia część miast małopolskich.

W byłej Kongresówce na ogólną ilość stu miast, 95 uprzęta nieczystości w sposób pierwotny. Na Kresach żadne z miast nie posiada kanalizacji i nie stosuje nawet ulepszanego systemu wywożenia nieczystości.

Jak widzimy z powyższego, stan sanitarny miast polskich pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia.

## „On ma głowę jak kolano!” W jaki sposób rudowłosa małżonka zemściła się na swym rywalu — „ognistym brunecie”

Małżonkowie Henryk i Regina T. kłócili się ze sobą zazwyczaj trzy razy dziennie — przy śniadaniu, obiedzie i kolacji. W przerwach pomiędzy jednym, a drugim posiłkiem pan Henryk, jako pośrednik handlowy, przebywał stale poza domem, a pani Regina usilnie zajmowała się gospodarstwem.

Gdy sprzeczali się ze sobą, nie szczerzyli sobie „komplementów”. Pan Henryk przedstawiał w najgorszym świetle swych teściów i dowodził, że popełnił megaljans, pani Regina zaś nazywała go „rudą małpą” i narzekała, że całe życie marzyła o ognistym brunecie i w końcu stała się żoną mężczyzny o ogólnie pogardzanym kolorze włosów.

W ostatnich czasach sceny małżeńskie przybrały jeszcze bardziej gwałtowny charakter.

Do państwa T. zaczął przychodzić J. Z., brunet o pięknej czuprynie, znany w dzielnicy bałuckiej pozeracz serc nie wieścił. Pan Henryk zniecierpliwiał go z pierwszego wejrzenia.

J. Z. nie ukrywał bowiem przed nim swej sympatii do pani Reginy, a młoda niewiasta również nie stroniła od jego towarzystwa.

Pan Henryk miał wielkie zaufanie do swej małżonki i był przekonany, że jej flirt nie posunął się zbyt daleko, lecz

mimo to pragnął za wszelką cenę skompromitować młodego donżuana i czyhał tylko na odpowiednią okazję.

Niedługo zresztą musiał czekać na sposobność.

Gdy któregoś dnia gołił się w jakimś zakładzie fruzjerskim, w którym w tym czasie znajdował się również i J. Z., właściciel razury szepnął mu do ucha:

— Czy pan wie, że on jest łysy, jak kolano i od sześciu lat nosi perukę.

Pan Henryk aż podskoczył z radości na krześle.

— A skąd pan wie? — spytał szepem fryzjera. — Czy to jest pewne?

— Oczywiście, że pewne. Sprobuj pan mocniej pociągnąć go za włosy, a zostanie bez czupryny.

Pan Henryk tegoż dnia jeszcze wykorzystał uzyskane informacje.

Gdy po kolacji złożył mu wizytę i, jak zwykle, zaczął się umizgać do Reginy, pan Henryk jednym, zręcznym ruchem zdarł mu czuprynę i odsłonił tyśa czaszkę.

Efekt był nadzwyczajny.

Pani Regina krzyknęła przeraźliwie i niewiedomo z jakiego powodu uciekła do kuchni.

J., nie mogąc pohamować wściekłości, porwał ze stołu ciężki lichtarz i cisnął go w głowę p. Henrykowi.

**Tragik rosyjski  
INKISZYNOW**  
w filmie  
**„ZÓŁTOBICY KAPITAN”**  
Jutro premjera „CASINO”

**Film nagrodzony złotym medalem!**

Dzielo najwyższej doskonałości technicznej  
reżyserji genialnego

**E. A. DUPONTA.**

**ATLANTIC**

Następny dźwiękowy przebój „Luny”.

Czy małżeństwo mieszane może być szczęśliwe?

Problemat ten rozstrzyga film  
E. A. DUPONTA

**„Dwa obce światy”**

z wkręce w dźwiękowym  
**Grand-Kinie**

Pan T. otrzymał dość ciężką ranę. Wezwano doń pogotowie, które udzieliło mu pomocy lekarskiej.

Poszkodowany wystąpił na drogę sądową, oskarżając J. Z. o pobicie.

Na sprawie pan Z. przyznał się do winy i twierdził iż stracił panowanie nad sobą, gdy pan T. odsłonił jego tyśinę, która tak starannie ukrywał przed wszystkimi znajomymi.

Sąd skazał J. Z. na tydzień aresztu oraz na zapłacenie panu T. 100 zł. tytułem zwrotu za koszty leczenia.

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi  
**SPLENDID**  
Narutowicza 20

Dziś i dni następnych!

Czarująca, dźwiękowa operetka filmowa wytw. „UFA” — Reżyserji Eryka Pommera p. t.

**DROGA DO RAJU**

W rolach głównych: Uroczne zjawisko ekranu rozkoszna Lillana Harvey oraz Olga Czechowa.

Pocz. seansów o g. 6, 8 i 10 w. Aparatura dźwięk. Western Electric.

Na ogólne żądanie  
Dziś od 4-6 pp.

**Na Sybir**  
z Jadwigą Smosarską  
Ceny miejsc od 4-6 zł. 11.50

Teatr Art.-Liter.

**„Dobry Wieczór”**  
Kopernika 16, tel. 884-66.

Dziś premjera!  
p. t.

**„Tego jeszcze nie było”**

Pocz. 8.10 w. sob., niedz. i święta  
6, 8.10.

Kasa przedsprzed. „Reklama Polska”,  
Piotrkowska 101, tel. 126-89, od 11-6  
w sob., niedz. i święta od 1-3.

**„CASINO”**



Dziś nieodwołalnie poraz ostatni!

## „SKĄD NIEMA POWROTU”

Wstrząsający dramat erotyczny wg. powieści Kischa.

Tragedja kobiety shańbionej — Ostatnie godziny skazańca i... kobiety

Początek o godz. 4.30 — W soboty i niedziele poranki od godz. 12-iej po cenach 75 gr. i zł. 1.





### Pić, czy nie pić?...

Nowe, wielkie pytanie zawisło nad krajem: — Pić, czy nie pić?  
Odpowiedzi są różne, niektórzy (szczególnie kobiety) są za wprowadzeniem prohibicji, inni natomiast są zwolennikami powiększenia ilości szynków i miejsc sprzedaży alkoholu.  
Kto ma rację?.. Ogólnie powiadają, jak wia domo, że wódka gubi naród, lecz pojedynczemu człowiekowi robi bardzo dobrze.  
Fabrykanci wody sodowej są oczywiście za tem, aby wprowadzić zakaz sprzedaży alkoholu. Znam pewnego antyalkoholika, który przez całe życie nie wypił ani kieliszka wódki, zastępując alkohol wodą i zasady swe posunął do tego stopnia, że ostatnio musiał poddać się operacji wyprowadzenia wody z płuc. Zbytnią wstrzeźliwość, jak widzimy, również nie jest wskazana.

Lecz nie wszyscy są tak zagorzałymi przeciwnikami alkoholu.

Miałem innego przyjaciela, o którym mógłbym powiedzieć coś wręcz przeciwnego.

Gdy przyjaciel mój leżał na łożu śmierci, zwrócił się przed księdzem, że największym jego grzechem w życiu była ogromna nienawiść, jaką żywił do wszystkich swych wrogów.

— Przed śmiercią musisz się pogodzić ze wszystkimi wrogami — rzekł doń pocelwy ksiądz.

— To będzie bardzo trudno... — odparł konający. — Miałem zbyt wielu wrogów... Gdzie ich wszystkich teraz znaleźć?..

— W takim razie wybierz największego wroga, do którego czujesz największą nienawiść. Przymierze, zawarte z tym największym twym wrogiem będzie symbolem ogólnej zgody ze wszystkimi wrogami.

Konający myślał długo i intensywnie. Wreszcie ksiądz pyta:

— No, przypomniałeś już sobie, kto był twym największym wrogiem?..

— Tak... — szepnął konający.

— No, któż to taki?..

— Woda... — szepnął mój przyjaciel i zamknął oczy.

Dopóki na świecie istnieć będą ludzie, podobni do mego przyjaciela, oburzenie kobiet nie na wiele się przyda.

Kto dziś czegoś nie pragnie?.. A na pragnienie jest tylko jedno lekarstwo...  
**STOP.**

### Karnecik teatralny

#### TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, poniedziałek gorąco przez publiczność przyjęta pełna ciekawych problemów „Ukochana nieprzyjaciółka” Antoine’a z Janina Woszczyńska w roli tytułowej.

Pożegnane występy K. Junosza-Stepowskiego. Znakomity artysta K. Junosza - Stepowski wyjeżdża bezwzględnie w środę w nocy, tak że w Teatrze Miejskim wstąpi już tylko jutro, wtorek i środa, kreując popisową rolę w „Tragedji Florenckiej” i przebojowym „Raz dwa trzy”. Chcąc uprzystępnić jaknajszerszym warstwom podziwiania znakomitego gościa — ceny biletów najniższe od 50 gr.

Bilety ulgowe nieważne.  
W pełnych próbach pod reżyserją dvr. B. Gierczyńskiego sensacyjna, bardzo dziś aktualna sztuka Karola Schönhera „Janie doktorze, czy pan ma co jeść?”, której premiera dana będzie w sobotę.

#### TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj, poniedziałek, wtorek i środa popisują się będzie ulubienica Łodzi, niezrównana Stefania Jarkowska w swej najnowszej kreacji: przemieł komedji Coaners’a „Roxy” Sekunduła jej: Dunalewska, Faleńska, Marecka, Lenk, Sliwiński i Wasielec.

#### Zofia Baiycka w Teatrze Kameralnym.

Już wkrótce wystąpi w Teatrze Kameralnym w doskonałej sztuce Bachwitza „Romantyczna noc”. „Miss Polonia”, znakomita gwiazda filmowa Zofia Baiycka.

#### TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, poniedziałek, wtorek i środa szlegierowe „Konto X” z Kazimierzem Szubertem w roli popisowej. Bedzie to pierwszy występ świetnego artysty w Teatrze Popularnym.

### Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Jankielewicz, Stary Rynek 9. L. Stockla Limanowskiego 37. B. Głuchowskiego, Narutowicza 6. E. Hamburga, Główna 50. L. Pawłowski, Piotrkowska 307. A. Piotrowskiego, Pomorska 91.



Dzisiaj i dni następnych!

Dawno niewidziany, a jeszcze przez pleć piękną oczekiwany  
**Iwan Petrowicz**  
w filmie dźwiękowym p. t.

## Noc Upojen

Dramat Donzuana, który po raz pierwszy poznał miłość.

W rolach głównych: Iwan Petrowicz, Agnes hr. Esterhazy, Brita Appel green.

Nadprogram Wesoły Golibroda, rywal Fletschera.

Początek seansów o 4-ej, ostatni o 10.15 wiecz., w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w pol., ostatni o godz. 10.15 wiecz. Ceny miejsc normalne na porankach niższe.

DZWIĘKOWY KINO - TEATR



Dzisiaj i dni następnych!

Superfilm słynnej wytwórni Metro Goldwyn Mayer. — Pierwszy dźwiękowiec Króla reżyserów Cecil B. de Mille’a

## DYNAMIT

Potężny dramat ludzkich namiętności, rozgrywający się w środowiskach przepychu i w kopalniach węgla.

W rolach głównych: Konrad Nagel i Kay Johnson.

Początek seansów o godzinie 3-ej min. 30 po pol., w soboty i niedziele o godz. 11-ej przed południem. — Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1 zł. — Passepartout i ulgowe bilety bezwzględnie nieważne.

## Handlarze podwórzowi będą nosili numerki jak dorożkarze. — Nie wolno wchodzić do mieszkania ani na schody bez wezwania

W najbliższym czasie zaczną obowiązywać nowy regulamin dla handlarzy starzyzna.

Dotychczas, jak wiadomo handlarze podwórzowi nie byli krepowani specjalnym regulaminem i zawód swój uprawiali bez przeszkód. Nowy regulamin nakłada na handlarzy podwórzowych pewne obowiązki i uszczupla ich teren działania.

Przedewszystkiem do najważniejszych obowiązków handlarzy starzyzna należą

### przymus rejestracji się

w gminach miejskich, które wydają zezwolenia na uprawianie podwórzowego handlu. Zezwolenie to w formie karty rejestracyjnej zawiera numer porządkowy zarejestrowanego, fotografie, oraz wszystkie personalia. Ponadto handlarz otrzyma zewnętrzną oznakę, tabliczkę metalową z numerem rejestracyjnym, wypisanym białymi literami na czarnym tle.

Handlarz będzie musiał numer ten nosić na widocznym miejscu w czasie wykonywania swego zawodu. Do dalszych obowiązków należy zaopatrzenie się w worek lub torbę, która musi być czysta i zachowana w dobrym stanie.

Nowe przepisy pozwalają na prowadzenie handlu podwórzowego

### tylko w domach prywatnych,

przyczem handlarzowi nie wolno bez wezwania wchodzić do mieszkania, ani nawet

### na schody.

Przepisy zabraniają również wchodzenia handlarzom do lokali publicznych jak naprzykład do kawiarni, restauracji i t. p.

Handlarz obowiązany jest ponadto do okazywania na żądanie władzy lub osób prywatnych karty rejestracyjnej.

Nowe przepisy będą prawdopodobnie utrudnieniem dla handlarzy podwórzowych, lecz wprowadzenie w życie tych przepisów jest konieczne ze względu na nieregulowany stan prac handlarzy podwórzowych.

## Hallo! Tu radio!..

PONIEDZIAŁEK, dnia 26 stycznia 1931 r.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.  
12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych z firmy A. Klingbeil, Łódź Piotrkowska Nr. 160.  
13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—15.50 Przerwa.  
15.50—16.10 Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 16.15—16.45: Program dla dzieci starszych i młodzieży: 1) „Co nasz kaszubski rybak z morza wywołał” — opowie prof. Sumiński. 2) Feljton prof. H. Mościckiego p. t. „Tajny rząd polski w 63-im roku” (transmisja z Warszawy). 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.70 „Gimnacy Paryż” — wygl. p. Wacław Rogowicz (tr. z W-wy) 17.45 — 18.45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie. 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.25—19.40 Płyty gramofonowe. 19.40—19.55 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 20.00 — 20.15 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw obojęt prof. H. Mościcki z Warszawy. 20.15—20.30 Pogadanka muzyczna — wygl. Karol Stromenger (tr. z W-wy) 20.30—22.00 Koncert międzynarodowy z Pragi. Wykonawcy: Chór nauczycielski morawski i czeski kwartet smyczkowy. W programie muzyka cze ska. 22.00—22.15 Feljton p. t. „Atom, lampa kwarцова i piękna pani” — wygl. prof. Jan Ro

stański (tr. z W-wy). 22.15—22.35 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 22.35—24.00 Komunikaty: PAT, meteor., policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.

### CZOŁOWYM PENSJONATEM

w STOLICY TATR jest

## MARATON

ZAKOPIANE

ul. Sielickie wicza

tel. 331.

„Niedościgniona kuchnia.”

WSZYSTKIE POKOJE POSIADAJĄ BIEŻĄCA CIEPŁA I ZIMNA WODA. CENTRALNE OGRZEWANIE — ŁAZIENKI — CZYTELNI — BIBLIOTEKA — SALONY.

### Rozkosze i światła noce bez snu

W najwspanialszym arcydziele dźwiękowym p. t.

## POD DACHAMI PARYZA

Wkrótce w kinie



## Sensacyjny proces filmowy

Odsonił prywatne życie Clary Bow

W Hollywood toczył się przed kilku dniami ciekawy proces, w którym oskarżycielką była znana gwiazda filmu wa Clara Bow, a oskarżoną — jej osobista sekretarka Daisy de Boe.

Clara Bow zarabiając około 14.000 dolarów miesięcznie i prowadząc poza-tem interesy na szeroka skalę, nie mogła sobie dać rady ze swym majątkiem i mniej więcej przed rokiem zaangażowała panią Daisę de Boe w charakterze sekretarki i administratorki.

Piękna Dajsy mieszała się nietylko do spraw handlowych Clary Bow, lecz co najważniejsze — poczęła jej odbierać licznych wielbicieli, konkurując z nią na polu powodzenia wśród mężczyzn. Clara Bow nie mogła wybaczyć tego swej sekretarce i zwróciła na nią uwagę. Okazało się, że Dajsy de Boe przywłaszczyła sobie nietylko powodzenie swej chlebodawczyni, lecz również 16.000 dolarów. Tego już było za wiele i Clara Bow skierowała przeciwko sekretarce skargę na drogę sądową.

Przed kilku dniami sprawa ta znalazła się na wokandy sądowej, przyczem pani Dajsy, widząc, że nie ma już nic do stracenia, nie krepowała się żadnymi względami i wyśpiewała przed sądem wszystko, co wiedziała o prywatnym życiu znakomitej artystki.

Szczegóły te musiały być bardzo drastyczne skoro wytwórnia Paramount, w której pracowała Clara Bow, zrezygnowała z dalszej współpracy rudowłosej Venus.

Clara Bow miała ostatnio wystąpić w filmie Paramountu p. t. „Ulice miasta”, lecz odebrano jej tę rolę, a na jej miejsce zaangażowano inną artystkę.

W Hollywood mówi się już o tem, że Clara Bow nierozważnym procesem położyła kres swej artystycznej karierze...

## Jak powstają znakomite filmy rysunkowe Fleischera?

Każdy bywalec kinowy wie, że taśma filmowa składa się z wielu poszczególnych zdjęć, które krecone w szybkim tempie, sprawiają na ekranie wrażenie ciągłego ruchu. Przy filmach kreconych do których należą naprzykład znakomite filmy Fleischera, osiągnięcie wrażenia ruchu połączone jest z ogromnym nakładem żmudnej pracy.

Postacie, wyobrażone na filmach rysunkowych, nie poruszają się, a ruch tych figur otrzymuje się za pomocą ogromnej ilości rysunków, które w połączeniu sprawiają dopiero wrażenie ruchu. To, co na płótnie przedstawia się widzowi w ciągu jednej sekundy, wymaga 16 rysunków. Pięćminutowy film rysunkowy wymaga więc 4.800 rysunków. Fleischer rysuje najpierw swe kapitalne sytuacje na papierze, a jego pomocnicy kopują te rysunki na czułej taśmie celulojowej.

Następnie aparat filmowy utrwalą rysunki na celulojowej taśmie, poczem odbywa się synchronizacja filmu rysunkowego.

### Nowiny

teatralne i filmowe

Henryk Mann, znany pisarz niemiecki pracuje obecnie nad monografią o Marlenie Dietrich.

„Ostatni car” — tak brzmi tytuł nowego obrazu Ryszarda Osvalda. Głównymi osobami w tym obrazie są car, cárowa, Rasputin i następca tronu.

Jedno z niemieckich towarzystw elektrotechnicznych opracowało aparat nowego systemu do demonstrowania filmów dźwiękowych, przeznaczony dla osób źle słyszących. Pierwszy tego rodzaju aparat został zainstalowany w jednym z kin berlińskich.



# RASPUTIN: CARYCA

**Wielki romans  
sensacyjny.**

**Napisał specjalnie dla „Expressu”  
ALEKSY ORŁOW.**

Ilustrował St. Dobrzyński.

**STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.**

12)  
W swoim klasztorze w Pokrowsku pod Tobolskiem szalibierzy mnich Grzegorz Rasputin święci wśród orgii i beczek czarnej mszy Jedną z „siostr” Sonia rozczarowana dzielnymi scenami, jakie w klasztorze odbywały się opuszcza potajemnie Pokrowsk.

W ślad za ukochaną ruszył na zachód Rasputin. Dziewczyna po wielu przygodach została pokojówką frejliny dworu cesarowej rosyjskiej Aleksandry Teodorówny, Anny Wyrubowej.

Anna Wyrubowa zainteresowana przez Sonię osobą Rasputina, pragnie go poznać. Przybywa więc do salonu pani Litwinów, gdzie gromadzą się „siostry wierzące”. Szalała z Pokrowska uczynił na trzejmiesiącu dworu cesarskiego wstrząsające wrażenie. Po skończonym przyjęciu zaprosił Rasputin Annię do siebie na ulicy.

Tego jeszcze wieczoru stała się Wyrubowa kochanką szalibierza.

Pewnego dnia przechodziła Sonia ze swym małym synkiem (owocem jej miłości z Rasputinem) przez plac przed Pałacem Zimowym.

Z okna pałacu patrzy na baraszkujecego po śniegu Grizkę cesarzowa Rosji Aleksandra Teodorówna, i myśli z rozpaczą o chorobie swego jedynaka, następcy tronu małego Aleksęgo.

Za porada Anny Wyrubowej na dwór cesarski wzywany został Rasputin, którego sława jako cudotwórcy rozchodziła się szeroko po Rosji. Uzdrawienie carewiczki zdecydowało o losie Grzegorza. Staje się on najważniejszą osobistością na dworze Mikołaja II.

Idąc pewnego razu do Wyrubowej spotyka po drodze Sonię i udaje się do niej.

Nawrót ich romansu skończył się rychło, ponieważ wnet przyłapuje Sonia kochankę dziewczyna zdradza z Anną Wyrubową. Dziewczyna opuszcza go po raz wtóry i to już na zawsze.

Zrozpaczony Rasputin szaleje. Echo jego rozwięzłego trybu życia dociera do carowej, która postanawia oddać go, z dworu. Aby wzmocnić swe stanowisko, ukamień potworny szalibierz plan, polegający na: tem, iż podczas pody on udaje się do swego klasztoru w Pokrowsku, zbierając intrygantka Wyrubowa truje powoli chorego carewiczka.

Zrozpaczona choroba synka, carowa śle nagła depesza do Grzegorza. Ten jednak nie powraca.

W Pokrowsku czuł się doskonale. Znużony intrygami dworskimi, odpoczywa w cichej atmosferze wsi syberyjskiej. Co noc upijał się do nieprzytomności, za dnia włożył się po wsi. Chłopów, koso narąz apowierających, sprzątał na wódkę i opowiadał im tam dziwy o swych petersburskich sukcesach.

Tymczasem stan carewiczka Aleksęgo staje się coraz bardziej beznadziejny aż wreszcie Anna, wzruszona rozpaczą cesarowej, kategoryczną depeszą zażądała powrotu Grzegorza Rasputina.

Rasputin wrócił do Petersburga, gdzie „cudownie” uzdrowił carewiczka.

Wojna światowa nie tylko nie nadwładziła władzy Rasputina, ale przeciwnie wzmocniła jeszcze jego stanowisko na dworze cesarskim.

## Wiosenne przyloty i odloty.

Po ciężkiej zimie nadeszła waina, wiosna oświeca.

Rozkwicilo się barwami, buchnęło wrzawą, rozkrzyczało się tysiącami echami.

Milijonowe masy runęły z południa na północ.

Przedem porzucane w luźną tyralize — i potężną odangarda, wywiodsze zwiastuny wiosny — skowronki.

Za nimi goniły całe dywizje i armje wszelakiego ptactwa: pułki pierzchliwych jaskółek, brygady kukulek, drozdów, słowików i innego śpiewającego ptactwa, bataljony słomek, czajek i bekaśów.

Z warkotem i poszumem mknęły cięższe oddziały: baterje czapli i bojowe eskadry lotnicze: eszelony bocianów i karne klucze żorawi.

Za nimi, przed nimi, wśród nich, niby ciężkie treny, wlokły się dzikie kaczkę i gęsi. Cała zaś ta skrzydlata armja waliła pod sztandarami w stronę milczącej północy.

Porucznik rezerwy w służbie rosyjskiej Stanisław Olchowski zapatrzył się w klucze żorawi, co w głosnym klągnięciu i w radosnym zmęczeniu skrzydeł powracał do domu — i twarzą mus porzucił na wszystko i wyjazdu na front z yduła mu się tym cięższy i boleśniejszy.

Maszyna gwizdnęła. Czarny wąż wagonów sprężył się do biegu. Zaczęły trzaskać drzewiczki, zamykane pośpiesznie przez konduktora.

Młody oficer drgnął.

— Wiero, — powiedział do młodzieńkiej swej żony — już czas, trzeba mi odejść. Pisz często. Zobaczymy się niedługo.

Pochylił się przed nią nad rozplakaną i raz jeszcze pocałował na swoich wargach roztrzęsione jej usta.

Ostatni ten pocałunek miał w sobie i gorzki smak łez — i wojny.

Obcy skrzydła skóry zremienie, a przychyty do pasa duży oficerski nagan Stanisława wpił się w ciało Wiery, gdy ta rozpaczliwym uściskiem przytulała się mocno raz jeszcze do piersi ukochanego.

Jeszcze jak powieki człowieka, co płakać będzie, zatrzepotała na zakęciach synowatka. Potem pociąg zamienił się w chustkę liniję a potem jakis zatarł się w zupełności i tylko z oddali dochodził niewyraźny stukot kół, wieciejąc z każdą sekundą.

Wiera sąła jakiś czas nieprzytomnie wzdłuż peronu. Osłepiły ją łzy. Wlokła się błędnie, na oslep, aż uderzywszy głową o jakiś słup — upadła na ziemię.

Lekko i troskliwie podniosły ją ramiona wiernej pokojówki.

— Niech się pani uspokoi. Nie trzeba płakać... Wojna skończy się już niedługo... Rychło patrzeć, a pan nasz znowu wróci do domu.

— Tak — odrzekła Wiera, szlochając, jak dziecko — wiem, że wróci niedługo, ale ty nie wiesz, Soniu, jak okrutnie boli serce, gdy trzeba się rozstać z kimś bardzo kochanym.

Była pokojówka Anny Wyrubowej, obecnie służąca Wiery Olchowskiej, Sonia, szepnęła cicho:

— A może jednak wiem, jak to bardzo boli?

Młoda mężatka zaprotestowała przez łzy:

— Nie wiesz, bo i skąd możesz o tem wiedzieć? Tak bardzo, jak ja, nie cierpiam nikt w świecie.

Dziewczyna po półtorarocznym pobycie w Smoleńskiem, gdzie służyła u matki Wiery, bawiła już od dwóch miesięcy w Petersburgu.

O Grzegorz służyła bardzo dużo — przeważnie źle — lecz nie widziała go ani razu. Zresztą nie starala się o to. Miała już dość cierniowego wieńca wspomnień, gdzie na jeden płat róży wy-

padało sto ostrych, raniących duszę kółców. Chciała zapomnieć. Zdarzały się nawet chwile, kiedy ludziła się, że cała jej wielka miłość do Grzegorza minęła bezpowrotnie.

Dnia tego rankiem padał obfity deszcz, splukując świeżą zieleni aż zaślizgał tęcza na niebie, a lśnąciami kałużami na chodnikach.

Wtedy też znowu ujrzała Sonia Grzegorza Rasputina.

Przechodziła właśnie na drugą stronę ulicy, gdy przemknął koło niej powóz zaprzęgnięty w dwa lśniące klusaki. Siedzieli w nim Grzegorz i Anna Wyrubowa. Przytulili się do siebie i śmiali głośno.

Śmiech ten, a równocześnie błoto z pod rozpedzonych kół bryzgnęły na Sonię. Powóz pomknął dalej z wartkiem klaskaniem kopyt końskich o bruk, a ona stała wciąż jeszcze w miejscu, niby wryta, jak gdyby tuż obok niej spadł z nieba meteor i osłepił jej źrenice żrącym promieniem.

Otrzeźwił ją dopiero ostry krzyk: „na bok”!

Wzdrygnęła się, chciała skoczyć w bok, lecz było już zapóźno. Jeszcze przezerażone jej oczy ujrzały ze zgrozą galopującą wprost na nią siwkę, potem uczuła, że obala ją na ziemię rosta pierś konia, potem — po straszliwym uderzeniu — zahaczała jej w głowie, aż opuściła ją cała przytomność — i wpadła w nicość, pustkę i ciszę, trwającą niewiadomo jak długo: przez sekunde, czy przez wieczność.

Potem znów zaczęło jej szumieć i huczeć w głowie. Z trudem otwarła powieki. Zamajaczyła w koło niej jakaś białość...

Duch, czy człowiek? Śmierć, czy matka?

Biel zawirowała. Powoli zaczęła przyoblekać się w kształty i zamykać się w ramy konturów, aż wszystko stało się znowu rzeczywistością.

— Wszystko będzie dobrze — powiedział z uśmiechem doktor, stojąc przy łóżku Soni w szpitalu, dokąd przewieziono dziewczynę — położy pani tu ze trzy dni a potem do domu. Tylko nie trzebiana nadto ruszać ręką: trochę zwichniała. A ta rana na głowie zagoi się do wesela.

Po trzech dniach, gdy Sonia chwiejnym krokiem opuszczała szpital, zatrzymała ją w bramie stójkowa.

— Proszę się z mną do dorożki — rozkazał krótko.

— Po co? — zapytała raczej zdziwiona, niż przestraszona dziewczyna.

— Zobaczymy — odrzekł policjant, jazda.

Po pięciu minutach zatrzymali się przed jakimś okazałym gmachem, przed którym wartę pełniło dwóch stójkowych w pełnym rynsztunku.

— Proszę za mną — rozkazał znów przedstawiciel władzy i zaprowadził konwojowaną do wspaniałej, wielkiej kancelarji.

## W służbie tajnej policji.

Za biurkiem, zawałonem aktami, siedział poważny pan w bogatym uniformie. A przy nim drugi, młodszy, o przenikliwych oczach i zaciętych ustach.

Na dany znak policjant zsalutował

sprężysto i wyszedł, pozostawiając Sonię w gabinecie.

Obaj panowie patrzyli na nią czas jakiś w milczeniu. Potem znów zaczęli przeglądać papiery, wreszcie starszy skinął głową.

— Może pani usiąść. Proszę się nie bać, a odpowiadać śmiało i bez kłamstwa. Nazwisko jej Sonia Pawłówna?

— Tak jest.

— Urodzona w Tobolsku?

— Tak jest.

— Lat 24? Nie zamężna?

— Tak.

— Była poprzednio pokojówką u frajliny dworu cesarskiego Anny Wyrubowej, a obecnie jest w służbie u porucznika Stanisława Olchowskiego?

— Tak, panie „pułkowniku” (Sonia nie wiedziała, jak ma tytułować wysokiego pana) — zgadza się.

— Te pytania stawiamy tylko dla formy. Podczas choroby pani władze nasze zainteresowane jej osobą zebrały te i inne jeszcze informacje o niej. Wiemy wiele. O dziecku również. Lecz niewiadomo nam, czy również i pani wie o tem, że jeszcze półtora roku temu cała policja petersburska została zaalarmowana, a żeby za wszelką cenę wyszukać ją i dostarczyć... Grzegorzowi Rasputinowi.

Sonia złożyła błagalnie ręce.

— Panie pułkowniku, proszę na klęczkach; wszystko, tylko nie to. Raczej zabijcie mnie, a nie kaźcie powracać do niego.

— Nie jest to też naszym zamiarem. Mimo surowej dyrektywy i nakazów z kancelarji samego cara bynajmniej nie chcemy pójść na rękę Rasputinowi i wydać mu panią...

— Dziękuję bardzo — wyszeptala Sonia.

...ale stawiamy jeden warunek — wnieśli się do rozmowy młodszy oficer. A raczej nie warunek, bo dalecy jesteśmy od wszelkich prób szantażowania pani. Będzie to tylko propozycja, która dla obu stron może okazać się bardzo korzystną...

— Sonia Pawłówna. Osobą jej zainteresowaliśmy się jeszcze wtedy, gdy otrzymaliśmy rozkaz z gabinetu cesarskiego, ażeby ją odnaleźć. Jak wzmiankowałem — zebrałiśmy o niej wiele szczegółów. Również i to, że jest pani prawą, uczciwą kobietą, dobrą i zącą Rosjanką. Oczywiście nasza potrzebuje więcej takich ludzi. Może się pani bardzo a bardzo przydać...

— Streszczam się. Niemcy i Austria zorganizowały świetną służbę wywiadowczą, a równocześnie i innymi środkami zmierzają do paraliżowania naszej akcji bojowej. Jest nam wiadomo, że, niestety, na usługach Wilhelma i szefa szpiegowskiego biura niemieckiego, Scheinhauera stoją nietylko kanaleje z plebsu, lecz i osoby z najwyższych sfer, których imiona wymawiać możemy tylko po cichu. I na te właśnie wysokie sfery zwróciłiśmy obecnie pilną uwagę.

— Jest pani i była pani pokojówką w domach arystokratycznych. Styka się pani z wieloma osobistościami, wobec których żywym uzasadnione podejrzenie, że działają one na niekorzyść naszej ojczyzny. Stawiam więc następującą propozycję: o tym wejdzie pani w luźny kontakt z naszym oddziałem kontrwywiadowczym i na nasze żądanie będzie nam pani dostarczać pewnych drobnych informacji.

— Jest pani i była pani pokojówką w domach arystokratycznych. Styka się pani z wieloma osobistościami, wobec których żywym uzasadnione podejrzenie, że działają one na niekorzyść naszej ojczyzny. Stawiam więc następującą propozycję: o tym wejdzie pani w luźny kontakt z naszym oddziałem kontrwywiadowczym i na nasze żądanie będzie nam pani dostarczać pewnych drobnych informacji.

— Jest pani i była pani pokojówką w domach arystokratycznych. Styka się pani z wieloma osobistościami, wobec których żywym uzasadnione podejrzenie, że działają one na niekorzyść naszej ojczyzny. Stawiam więc następującą propozycję: o tym wejdzie pani w luźny kontakt z naszym oddziałem kontrwywiadowczym i na nasze żądanie będzie nam pani dostarczać pewnych drobnych informacji.

— Jest pani i była pani pokojówką w domach arystokratycznych. Styka się pani z wieloma osobistościami, wobec których żywym uzasadnione podejrzenie, że działają one na niekorzyść naszej ojczyzny. Stawiam więc następującą propozycję: o tym wejdzie pani w luźny kontakt z naszym oddziałem kontrwywiadowczym i na nasze żądanie będzie nam pani dostarczać pewnych drobnych informacji.

— Jest pani i była pani pokojówką w domach arystokratycznych. Styka się pani z wieloma osobistościami, wobec których żywym uzasadnione podejrzenie, że działają one na niekorzyść naszej ojczyzny. Stawiam więc następującą propozycję: o tym wejdzie pani w luźny kontakt z naszym oddziałem kontrwywiadowczym i na nasze żądanie będzie nam pani dostarczać pewnych drobnych informacji.

— Jest pani i była pani pokojówką w domach arystokratycznych. Styka się pani z wieloma osobistościami, wobec których żywym uzasadnione podejrzenie, że działają one na niekorzyść naszej ojczyzny. Stawiam więc następującą propozycję: o tym wejdzie pani w luźny kontakt z naszym oddziałem kontrwywiadowczym i na nasze żądanie będzie nam pani dostarczać pewnych drobnych informacji.

— Jest pani i była pani pokojówką w domach arystokratycznych. Styka się pani z wieloma osobistościami, wobec których żywym uzasadnione podejrzenie, że działają one na niekorzyść naszej ojczyzny. Stawiam więc następującą propozycję: o tym wejdzie pani w luźny kontakt z naszym oddziałem kontrwywiadowczym i na nasze żądanie będzie nam pani dostarczać pewnych drobnych informacji.

— Jest pani i była pani pokojówką w domach arystokratycznych. Styka się pani z wieloma osobistościami, wobec których żywym uzasadnione podejrzenie, że działają one na niekorzyść naszej ojczyzny. Stawiam więc następującą propozycję: o tym wejdzie pani w luźny kontakt z naszym oddziałem kontrwywiadowczym i na nasze żądanie będzie nam pani dostarczać pewnych drobnych informacji.

(Dalszy ciąg jutro).





DŹWIĘKOWY KINOTEATR  
"CAPITOL"

PARADA PARAMOUNTU

wspaniały przepychem, wybitną reżyserją, niebywale bogata i piękna wystawa. Oryginalny w pomysłach i treści, efektowne fragmenty rewjowe, prawdziwa perła produkcji filmowej

PO POLSKU prowadzą konferansjerkę **Mary Zimińska i Maszyński Marjusz**

W rolach głównych Cały zespół artystyczny wytwórni „Paramountu.”

Na czele: **Maurice Chevalier, Denis King, George Bancroft, Gary Cooper, Evelyn Brent, Clara Bow, Nancy Carrol, Mary Brian** i młotka **Liljan Roth** znana z filmu „Parada Miłości”

Początek w dniu powsz. o g. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o 1 pp.

**Dziś premiera!**

Niebywały sukces wybitnych gwiazd filmowych w arcydziele dźwiękowym

**CHOROBY PŁUCNE SĄ ULECZALNE**

Wpiew



GRUŻLICA PŁUC, SUCHOTY, KASZEL, SUCHY KASZEL, KASZEL ŚLIZOWY, NOCNE POTY, KATAR OSKRZELI, KATAR KRTANI, ZAPLEGMIE, KRWOTOK GWALTOWNY, KRWIOPŁUCIE, CIĘŻKOŚĆ, RZĘŻENIE ASTMATYCZNE. KLUCIE W BOKU i t. d. są uleczalne.

Już tysiące osób zostało wyleczonych. Proszę żądać mojej książki p. t.

**„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY”**

Teraz



który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się, a stopniowo zwalnianie koł cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki

**ZUPEŁNIE GRATIS**

otrzyma każdy moja książka, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy, komu dolega cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj.

**ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE**

bez żadnego zobowiązania ze swej strony, i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

**NOWY SPOSÓB ODŻYWANIA**

To też w w interesie każdego leży aby natychmiast napisał i każdy zawsze obsłużony zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczonego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych, interesujących się obecnym stanem leczenia płuc.

Mój adres: **GEORG FULGNER, Berlin. — Neukölln. Ringbahnstrasse Nr. 24. Oddział 648**

Niniejszem zawiadamiamy Szanowną Klijentelę, iż firma nasza

**„Sa-Mo-War” sp. z o. o.**

została przeniesiona z ul. Anny 26

**na ul. PIOTRKOWSKĄ 145**

**tel. 187-28**

Polecamy nadal w wielkim wyborze najnowsze modele na rok 1931 światowej sławy przywoźków motocyklowych „M-P” i prosimy łask. zwiedzić nasz bogato zaopatrzony skład.

**Rozmaite**

**RADJOAPARATY** i części, detektory komplet od 25 zł „Radiola”, Piotrkowska 88 tel. 105.34. Najtaniej bo w pułdźwórze

**WYPOŻYCZAM** suknie balowe oraz ślubne po cenie niskiej Piotrkowska 294 prawa oficyna, III piętro

**Pończochy jedwabne**

i inne, suknie trikotinowe i t. p. **przyjmuje do reperacji.** ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu

**Reformy**

no cenach fabrycznych. **REPERACJA** wszelkich reform, pułdźwórow. Wytw. Piotrkowska 71. parter w podw.

**SKLEP**

Poszukujemy sklepu frontowego, wolny zaraz na Piotrkowskiej w dobrym punkcie. Oferty pod „Sklep” do 27 stycznia Grand Hotel.

**Chorzy na cukrzyce!**

Udzielam bezpłatnej rady jak można pozbyć się cukrzyce i stać się znowu zdolnym do pracy Dr. Caspary et Co. Gdańsk oddz. 148.

**Dr. med. H. Lubicz** specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych **Cegielniana № 43** telefon 141-32. Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w. niedziele i święta od 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. med. REICHER** Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermia, Elektroterapia. **Południowa 28 — tel. 201-93** Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. W niedziele od 9-1, pp. Dla niezamożnych **cenę lecznic.**

**KASZEL** chrypkę, zakatarzenia nosa, gardła, oskrzeli itp. usuwają „Ziela Poljana”, zatwierdz. przez M. S. W. rej. 1349 do nabycia w aptece dra farm R. Rembelskiego w Łodzi, ul. Andrzejki 28, tel. 149-91. Cena zł. 2,-

**DOKTOR H. Wołkowyski** przeprowadził **CEGIELNIA Nr. 36** telefon 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w. w niedziele i święta od godz. 9-1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Doktor Klinger**

Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów. **Andrzeja 2. Tel. 132-28** Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedziele i święta od 10-12 Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

**Dr. med. S. Kantor**

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłucowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena. **PIOTRKOWSKA 144 RÓG EWANGELICKI.** Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45 Przyjmuje od 9-2 i od 5-8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia

**Dr. med. NEUMARK** Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia, dja-termokoagulacją oraz lampą kwarc. **MONIUSZKI 5 tel. 170-50.** Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w. niedziele od 11 do 1 po poł.

**Dr. med. HELPER** **POWRÓCIŁ** chor. skórne i weneryczne **NAWRÓT 2** Tel. 179-89. przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w. niedz. od 11 2 pp dla niezamożnych **cenę lecznic.**

**Dr. med. Hiltrecht** Chor. skórne weneryczne **Piotrkowska 10** Przyjmuje 8-9 i 8-9 wiecz. W niedziele i święta 9-1.

**Dr. med. Rózaner** **Dzielna № 9** tel 128-98 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych moczopłucowych. **Przym. od 8-10 i 5-8 Elektroterapia.** Oddzielna poczekalnia dla pań.

**Dr. med. SOMMER** **ul. 6-go Sierpnia 1** telefon 220-26. Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece. Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w. W niedziele i święta od 10-12. Oddzielna poczekalnia dla pań. lampa kwarcowa.

**Dr. G. Rydzewski** b. lekarz szpitala św. Łazarza w Warszawie **Chor. skórne i weneryczne** przyjmuje od 7-9 w. w niedziele od 10-1 po poł. **ul. Zamenhofska 6**

**Dr. med. Glazer** **ul. Zielona № 6** Telefon 185-49. **Chor. skórne i weneryczne** Przyjm. od 12-2 i 7 1/2-8 1/2 w.

**Dr. med. Łagunowski** **Powrócił.** specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych **Piotrkowska 70** (róg Traugutta) Tel. 181-83 Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ei. Oddzielna poczekalnia dla pań

**Dr. med. Niewiański** **powrócił** specjalista chorób skórnych i moczopłucowych **ul. Andrzeja 5** Tel. 159-40 Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1 Oddzielna poczekalnia dla pań

**Lekarz - dentysta B. NUSBAUMOWA** **Piotrkowska 51** tel. 121-23 Godziny przyjęć od 4-7 wieczór.

**PRZYPOMINAMY,**



**BANK POLSKICH KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW CHRZEŚCIJAN** W ŁODZI, Sp. Akc. **ul. Piotrkowska 113.**

**„OLLA” PREZERWATYWY** Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem! Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić „OLLA” to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.

Komunikacja autobusowa **Łódź—Piotrków** Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

**Dr. med. W. Balicka** **Sienkiewicza 95** przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1 do 3 i 7-8

**Lekarz-Dentystka S. KNOPE** N.-Cegielniana 39 m. 12 Przyjmuje od g. 2 do 5 pp. i 7-9 w.

Wydają smaczne domowe **Obiady** na maśle **Gdańska 31a, m. 9**

**Do oddania!!!** 2 i 3 pokoje z kuchnią z wyładami garaże samochodowe ul. Piotrkowska 174 u go podarza

**Mamy pokój w Warszawie,** centrum, stosowny dla studentki, do wynajęcia. Informacja je w Łodzi 1-5-50.





# Sensacyjne zwycięstwo IKAPE nad Wartą 10:6

## Niepokonany mistrz Polski w boksie przegrywa w Łodzi. — Garnczarek nokautuje mistrza Polski Arskiego. — Konarzewski zwycięża Tomaszewskiego

Łódzki sport bokserki przeżył wczoraj wielką sensację. W bokserkich drużynowych mistrzostwach Polski, drużyna fabryczna łódzka „Ikafe” odnosi sensacyjne zwycięstwo nad dwukrotnym mistrzem Polski poznańską Wartą w stosunku 10:6. Warta przyjechała do Łodzi po „murowane” zwycięstwo, tak przypuszczała zgodnie opinia całego kraju, zresztą łodzianie nie ludzili się zwycięstwem. Tymczasem, przyszło miłe rozczarowanie. Bokserzy łódzcy zdali swój egzamin dojrzałości. Niepokonana dotąd w ostatnich latach Warta musiała tym razem uchylić czoła, przed ambitną i silną wolą klubu łódzkiego, którego wczorajsze zwycięstwo przędzie do historii łódzkiego pięściarstwa. Warta tym razem stanowczo się przeliczyła, tem boleśniczą jest dla niej świadomość, że przegrała zasłużenie do zespołu młodszego.

Zwycięstwo „Ikafe” jest w pełni zasłużone. Przyznają to również warciarze, mają oni tylko zastrzeżenie co do wyniku spotkania Anioły z Banasiakiem. Uważają bowiem, że wynik remisowy krzywdzi poznaniaka. Nie zgadzając się z ich zdaniem, uważamy bowiem, że Banasiak zasłużył sobie na punkt, nie wchodząc w to, że ustępuje on przeciwnikowi pod każdym względem, zarówno technicznym jak i taktycznym. Innych zastrzeżeń co do wyniku poszczególnych walk, nie mają nawet sami poznaniacy i przyznają zgodni, że zwycięstwo gospodarzy było zasłużone.

Bohaterem wczorajszych zawodów był Garnczarek, który Arskiego zwyciężył, przez k. o.

Arski „król nokatu” padł zwyciężony bronią, którą zwykł zwyciężać. Wynik tego spotkania był największą sensacją dnia. Zdaje się, że Arski po raz pierwszy przejechał się w krainę marzeń! Konarzewski postawił wszystko na jedną kartę i sprawił miłą niespodziankę. Wiedząc, że zwycięstwo klubu uzależnione jest od pomyślnego wyniku jego meczu, przezwycięzył się i po pierwszej rundzie, która należała do przeciwnika, walczył doskonale, nie mógł jednak twardego i ambitnego przeciwnika wykończyć. Cztery razy był Tomaszewski na deskach ringu. Doskonałą formę wykazał Zieliński, były zawodnik Widzewskiej Manufaktury, który po raz pierwszy startował w barwach „Ikafe”. Jego wysokie zwycięstwo było w pełni przekonujące. Spodenkiewicz dorzucił swoje dwa punkty, a Pawlak i Banasiak mieli również coś do powiedzenia. Podkreślić należy zaciętość Banasiaka, który krwawiąc przez wszystkie cztery rundy i mając przed sobą rutynowanego, dobrego przeciwnika, walczył do ostatniej sekundy z nie słabnącą ambicją. Stahl musi dużo stracić czasu nim się „rozgrzeje” i co ciekawsze, że walczy dopiero wtedy dobrze, jak dużo zainkasuje. Ustępował

on znacznie mistrzowi Polski Majchrzykowi, z którym nota bene już raz walczył i przegrał przez k. o. Warm był najsłabszym zawodnikiem łódzkiego zespołu i ustępował Wiśniewskiemu o klasę. Zaznaczyć należy jednak, że Wurm poczynił postępy, i przy usilnym treningu może się jeszcze wyrobić na dobrego pięściarza wagi półciężkiej, którego nam brak.

Warta walczyła w Łodzi bez chorych Wolniakowskiego, którego zastąpił obiecujący Kainar i bez Forlańskiego, za którego walczył Wdowiak. Najlepszą klasę pokazał Majchrzycki, który bez przerwy lokował ciosy, i ma pięknie pomyślane akcje. Drugim zawodnikiem, który zdobył dla Warty dwa punkty to Wiśniewski, miał on jednak słabego przeciwnika. Anioła częściowo tylko zadowolili. W pierwszych dwóch rundach miał on przewagę, następnie Jankowski „wypadł z kroku”. Tomaszewski był przeciwnikiem tylko w pierwszym starciu. Stroński ustępował znacznie Zielińskiemu.

Przebieg zawodów niezwykle emocjonujący. Wszystkie walki bardzo zacięte. Publiczność brała w nich żywy udział. Po sensacyjnym zwycięstwie Garnczarka nad Arskim, publiczność rzuciła się w kierunku ringu i bohater dnia wśród ogłuszających okrzyków i fremetycznych oklasków zjeżdża na ramionach swych przyjaciół do szatni.

Wszystkie walki odbywały się w czterech rundach po trzy minuty. Sedzia ringowym jest p. Bedłowski z Katowic, punktują pp. Latowski z Poznania i Nowak z Pabianic.

Przed rozpoczęciem zawodów nastąpiła wymiana proporczyków. Przebieg poszczególnych walk był następujący:

Waga musza: KAJNAR (W) — PAWLAK (IKP). Spotkanie nie stało na odpowiednio wysokim poziomie. Pawlak zrazu robi wrażenie przetrenowanego, pod koniec pierwszego starcia rozrusza się jednak i walczy równorzędnie. Pierwsze starcie bezbarwne i podobnie jak i drugie - wyrównane. Pawlak często nie trafia. Pod koniec trzeciego starcia Pawlak lekko przeważa, w czwartym nieco więcej z walki ma znów poznaniak, otrzymuje jednak niesłusznie napomnienie za faul, którego nie było. Wynik nierozstrzygnięty ilustruje właściwy przebieg walki jak i umiejętności obu walczących, którzy chwilami nie wiedzieli co z sobą robić. Stan meczu 1:1.

Waga kogucia — WADOWICKI (W) — SPODENKIEWICZ (IKP). Łodzianin ma lepszą pracę nóg. Po pierwszej rundzie wyrównanej, następuje w drugiej lekka przewaga łodzianina, przeciwnik jednak dobrze kontroluje. W czwartej rundzie walka przybiera na zażyłości. Wdowiak otrzymuje trzy bolesne uderzenia żołądkowe, przewaga Spodenkiewicza staje się coraz jaskrawsza. Bardzo interesująca była czwarta runda, w

której Spodenkiewicz zapewnił sobie zwycięstwo. Stan meczu 3:1 dla „Ikafe”.

Waga piórkowa: STROIŃSKI (W) — ZIELIŃSKI (IKP). Walka prowadzona w żywym tempie. W pierwszej rundzie miała przewagę ma Stroński, w drugiej inicjatywę w swe ręce bierze Zieliński, który też lokuje przeciwnikowi kilka bolesnych uderzeń żołądkowych. W trzeciej rundzie Zieliński zasypuje przeciwnika huraganem ciosów. Stroński sporo inkasuje. Obaj są zmęczeni. Zieliński atakowaniem, Stroński, inkasowaniem. W czwartym starciu, Stroński otrzymuje napomnienie za faul. W dalszym ciągu trwa przewaga Zielińskiego, który zwycięża zasłużenie na pkt. Stan meczu 5:1 dla „Ikafe”.

Waga lekka: ANIOŁA (W) — BANASIĄK (IKP). Łodzianin jest uosobieniem siły i zażyłości, pozbawiony zupełnie techniki. Już w pierwszej chwili Anioła rozcina mu powiekę. Banasiak jest cały zalany krwią. W pierwszych dwóch rundach Warciarz ma przewagę od czasu do czasu jednak Banasiak pokazuje swój łwi pazur. Rozcięte miejsce mocno krwawi, i w przerwie między drugą a trzecią rundą jest Banasiak zdecydowany zrezygnować z dalszej walki, przezwycięża się jednak i z dziką furją rzucił się na przeciwnika, który nie spodziewał się tego. Powoli Banasiak opanowuje sytuację i okłada zdeprymowanego przeciwnika. W ostatnim starciu Banasiak dużo jeszcze nadrabia i za służenie wywalcza remis. Stan meczu 6:2 dla „Ikafe”.

Waga półśrednia: ARSKI (W) — GARNCZAREK (IKP). Przebieg walki nie zapowiada tak sensacyjnego zakończenia. Przeciwnie, Arski stara się wybiadać słabą stroną łodzianina i wyraźnie poluje na k. o. Garnczarek jest na stanowisku. W drugiej rundzie otrzymuje on napomnienie za uniki poniżej pasa. W trzeciej rundzie jest moment, że Garnczarek dotyka reka deskę ringu i Arski go bije. Przewaga techniczna i taktyczna Arskiego. W ostatnim starciu, nikt się nie spodziewał, że Garnczarek uprzedzi swego przeciwnika w decydującym ciosie. Niespodziewane uderzenie zwala Arskiego do ośmku, widownia szaleje, Arski powstaje, ale po chwili leży rozciągnięty na ringu i zostaje wyliczony. Garnczarek zwycięża przez prawdziwy k. o. Stan meczu 8:2 dla „Ikafe”.

Waga średnia: MAJCHRZYCKI (W) — STAHL (IKP). Przez wszystkie cztery starcia trwa przewaga mistrza Polski. Stahl tylko od czasu do czasu zaznaja przeciwnika ze swoją twardą pięścią. Majchrzycki spokojnie punktuje i ma zdecydowanie mecz wygrany. Stahl nie mógł mu sprostać. Zwycięża na punkty Majchrzycki, najlepszy technicznie z wodnik w drużynie poznańskiej. Stan meczu 8:4 dla „Ikafe”.

Waga półciężka: WIŚNIEWSKI (W) — WURM (IKP). Po pierwszej rundzie wyrównanej, cięższy i wyższy Wiśniewski

## Kruschender—Wima 7:5

W sali przy ul. Rokicińskiej 81 odbyło się w sobotę towarzyskie spotkanie bokserkie między drużynami WIM-A i Kruschender. Zwyciężył zespół pabjanicki w stosunku 7:5. Wyniki przedstawiają się następująco: w. musza: Talecki (Kr) remisuje z Wolratem (WIM-A) w. kogucia: Młynarski (Kr) remisuje z Cegielskim; w. mieszana: Welna (Kr, waga lekka) zwycięża w trzeciej rundzie przez techniczne k. o. Bauerr (WIM-a, w. piórkowa), w. lekka: Kilarowski (Kr.) zwycięża na punkty Kunikowski, w. półśrednia: Piskorski (Kr) przegrywa na punkty do Augustyniaka w. średnie: Kuropatwa (Kr) remisuje z Baranowskim.

## Turniej szermierczy o mistrzostwo DOK IV

W sali ośrodka w. f. odbywał się w sobotę i niedzielę turniej szermierczy o mistrzostwo DOK IV dla grupy oficerskiej i podoficerskiej. W grupie oficerskiej mistrzostwo na rok 1931 zdobył por. Woskiewicz przed zeszłorocznym mistrzem Karkusu por. Gajewskim (3 p. p.). W grupie podoficerskiej mistrzostwo zdobył poraż trzeci sierż. Rudnicki zdobywając na własność srebrny puchar wędrowny. Turniej rozegrany był jedynie na szpady i szable.

## Walne zebranie ŁKS-u

### Nowe władze czerwonych

W sali Rady Miejskiej odbyło się w sobotę walne zebranie ŁKS-u, przy niezwykle licznych udziałach członków klubu. Przebieg obrad utrzymany był w tonie bardzo poważnym. Nowy Zarząd ŁKS-u na rok 1931 wybrany został w składzie następującym: pułk. Hilarski, pp.: Koppka, Skibicki, inż. Kowalski, Krachulec, inż. Rau, Goliński, Merle, Szalecki, inż. Domaszewski, Wardęszkiewicz, Wnukowski, Tadeuszewicz, Rebański, Lange. Komisja rewizyjna: pp.: Rogalski, Grajwoda i Piatkowski. Sąd koleżeński: mjr. Marszałek, mec. Ankerstein Burko.

uzyskuje dużą przewagę wyrażoną w ciągłym atakowaniu. Wurm, mimo postępów ustępuje znacznie przeciwnikowi i po chwilowym knockdownie poddaje się pod koniec trzeciej rundy.

Waga ciężka: TOMASZEWSKI (W) — KONARZEWSKI (IKP). Specjalnie zainteresowanie towarzyszyło temu meczowi, od wyniku jego bowiem zależało, czy drużyna łódzka wygra. Obaj więc zawodnicy świadomi odpowiedzialności, włożyli w walkę całą swą umiejętności. Pierwsza runda należała do Tomaszewskiego, Konarzewski rozczarował, później jednak wykazał tak doskonałą przewagę, że tylko nadzwyczajnej ambicji zawdzięcza poznaniak do kończenia meczu. Tomaszewski jest kilkakrotnie knockdown i wypada poza obręb ringu. Przewaga Konarzewskiego jest młodziąca, przechyla on skalę zwycięstwa na stronę „Ikafe”, która wygrywa w stosunku 10:6.

Publiczność długo wiwatuje na cześć zwycięsców.

**Kino-Teatr Spółdzielni** | **I. Sportowiec z Miłości** | **II. „Zmokła Kura”**

Sienkiewicza 40  
Dzisiaj i codziennie!  
Wielki Podwójny Program

Szampańska arcykomedja z najmiłym weselkiem świata  
Początek seansów o godz. 4 po pol. w soboty, niedziele i święta o godz. 2 po pol. Na 1 seans ceny wszystkich miejsc po 60 gr.

**Buster Keaton** w roli głównej.  
Następny program: „W szponach Djabli” w roli głównej Jenny Jugo i Eurico Bauer z niezrównanym Douglas'em Fairbanks w roli gł.

Przejazd 2 **ODEON** Przejazd 2 **Dzisiaj Wielka Premiera** Główna 1 **WODEWIL** Główna

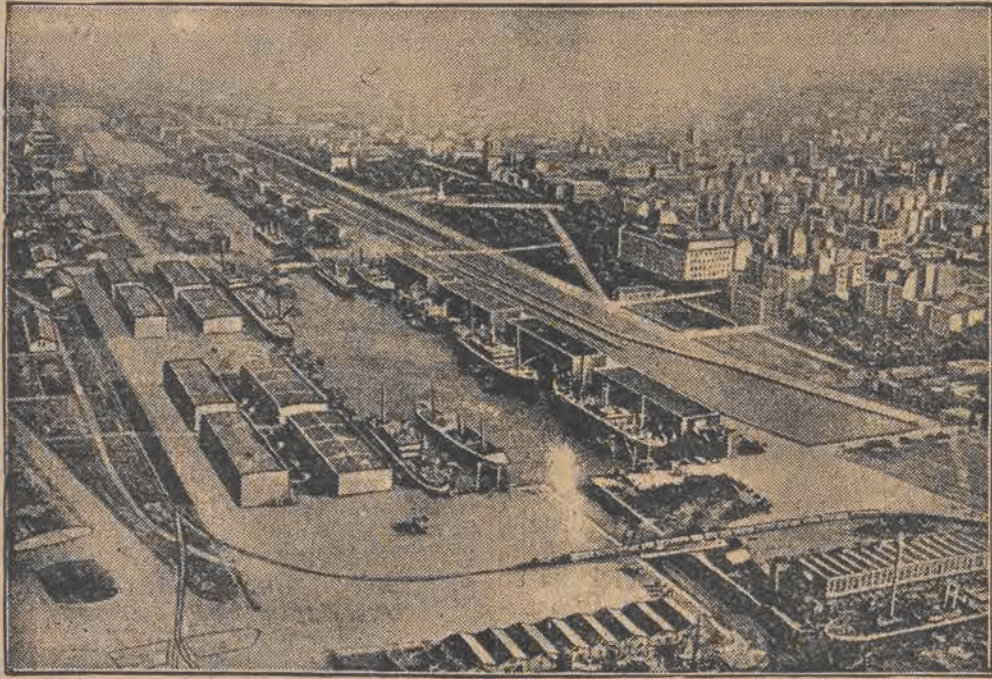
Poraz pierwszy w Łodzi film p. t.

# Gwiazda Alhambry

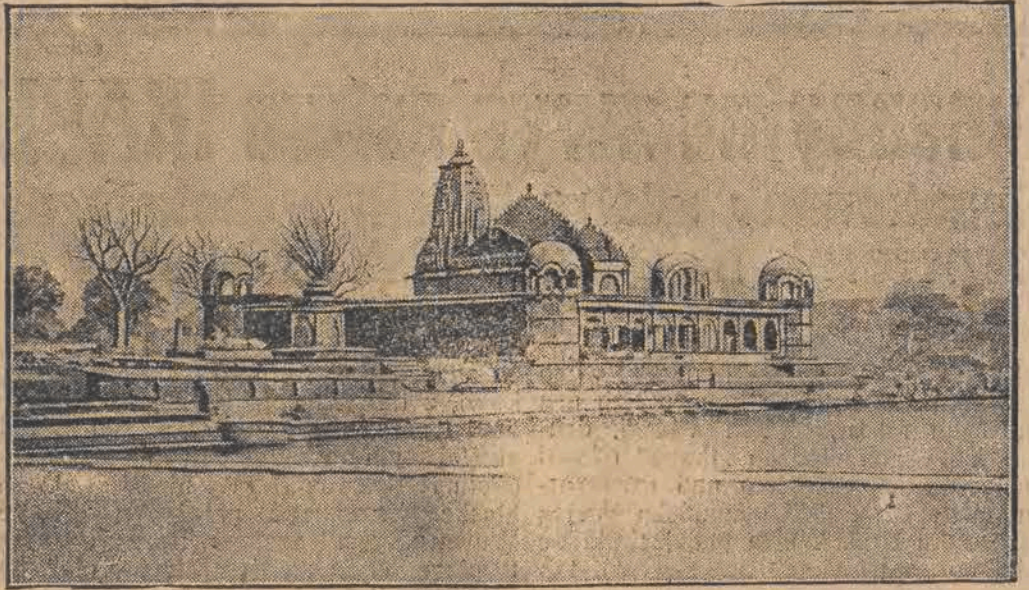
Film z życia współczesnego w rolach głównych: **Katarzyna Hagy Kurt Vesperman i J. Kowal — Samborski**

Nadprogram FARSA



**Huragan nad Buenos Aires**

Stolica Argentyny nawiedzona została przez straszliwy tornado, który wyrządził nieobliczalne szkody.

**Revolta u stóp pagody hinduskiej**

U stóp pagody hinduskiej w Poona, rozegrały się krwawe sceny z powodu aresztowania czterech zabójców policjanta angielskiego. Tłum, znajdujący się w pagodzie, zorganizował formalną rewoltę. Podczas rozpedzania tłumu padło wiele osób i wiele zostało rannych.

**„Miss Austria”  
na rok 1931**

Królową piękności Austrii została na rok 1931 **HERTA von HAENTJENS**. Czy zdobędzie ona, podobnie jak jej rodaczka w ubiegłym roku, tytuł „Miss Universum?”

**„Miss Grecja”  
na rok 1931**

Królową piękności Grecji na rok 1931 obrano pannę **CHRYSSOULE RODI**. Jak widać, panna Rodi jest klasyczna grecką pięknością.

**Sensacyjny proces w Indiach**

Maharadża Indory (w powozie) został oskarżony przez tancerkę hinduską Rajpurkar (u góry) o więzienie jej przez 11 lat w swym haremie. Tancerka domaga się od maharadży kwotę miliona funtów szterlingów odszkodowania.

**Nowe monety rumuńskie**

Mennica rumuńska wypuściła obecnie na rynek nową serię monet wartości 10 i 20 lei. Na monetach tych, jak widzimy, widnieje podobizna króla Karola, po raz pierwszy od chwili objęcia przezeń tronu.

**60 ofiar**

*pochłonęła epidemia grypy w Tokio.*

London, 25 stycznia.  
(Telegram własny)

Z Tokio donoszą o wybuchu epidemii grypy, która przybrała nadzwyczaj złośliwe formy. Grypa potęguje się z powodu panujących mrozów. Do tej pory zanotowano 60 śmiertelnych wypadków.

Nowy Jork, 25 stycznia.

Przedstawiciel rządu amerykańskiego w komisji mieszanej amerykańsko-niemieckiej zażądał wznowienia procesu w wysadzenia w powietrze fabryki amunicji w Kingsland.

Fabryka ta została zburzona przez agentów niemieckich w czasie wielkiej wojny.

Rząd Stanów Zjednoczonych chce przeprowadzić dowód prawdy, aby zażądać odszkodowania od Niemiec.



Jeden ze statków norweskich na północnym wybrzeżu Norwegii został uwieczony wśród lodów. Na pomoc statkowi wyruszył łamacz lodów.

**Nieście pomoc  
najbiedniejszym!**

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148.

Oddziały: **KRAKÓW**: ul. Pijarska 4, tel. 165-00. **KATOWICE**: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak ul. Piastowska 9, tel. 7.17. **SOSNOWIEC**: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go maja Nr. 23. **BĘDZIN**: Biuro dzienników J. Hławski, Małachowskiego 1. **DĄBROWA GÓRNICZA**: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go maja Nr. 4. **ZAKOPANE**: Walerjan Joniec, Krupówki 30. **GDYŃIA**: Pension „Victoria Regia”, tel. 19-02.

**Prenumerata** z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia**: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska 49 Redaktor odpowiedzialny: Jan Giobelniak.